

Iracka armia zbliża się do Mosulu

19 października 2016

Trwa operacja wyzwolenia Mosulu, iracka armia znajduje się aktualnie około 10 km od miasta. Pododdział Sił Zbrojnych Iraku wkroczył do miejscowości Hemdaniye położonej dziesięć kilometrów na południowy wschód od Mosulu – podaje agencja Anadolu, powołując się na korespondenta znajdującego się w rejonie działań wojennych. W Hemdaniye trwają walki między terrorystami Państwa Islamskiego i irackimi żołnierzami. Nad miejscowością unoszą się kłęby dymu.

Bojownicy ISIL odpowiedzieli atakami samobójczymi na operację specjalną irackich sił bezpieczeństwa i kurdyjskich powstańców wyzwolenia Mosulu. W ciągu ostatniej doby odnotowano dwa podobne przypadki. Natarcie na Mosul, który jest opanowany przez bojowników od 2014 roku, rozpoczęło się wczoraj. Według doniesień mediów w operacji bierze udział około 80 tysięcy ludzi. Opiera im się 3000-4500 islamistów.

Najpierw zamachowiec samobójca wysadził się w pobliżu wsi Bilavet w rejonie Giyar na wschód od Mosulu. Wybuch nastąpił, gdy w tym rejonie znajdowała się kolumna irackiej armii. Według kurdyjskiej agencji Firat ofiarami ataku padło około 70 żołnierzy. Jak podają świadkowie samochód pułapka uderzył w czołg irackiej armii.

Drugi incydent miał miejsce w rejonie wsi Sheik Amir. Tam samobójca w samochodzie próbował staranować pojazd, w którym znajdowali się dziennikarze i bojownicy kurdyjskiego oddziału ochotniczego. Według agencji Anadolu atak terrorysty udaremniłi sami powstańcy, którzy ostrzelali samochód samobójcy. W wyniku tego pojazd eksplodował przed osiągnięciem celu.

Operacja wyzwolenia irackiego Mosulu może wpłynąć na

późniejszy rozkład sił w regionie. Już obserwujemy rywalizację o to, kto pierwszy z członków koalicji wkroczy do miasta – powiedział we wtorek szef rosyjskiego MSZ Siergiej Ławrow.

„Dla regionalnych układów nie mniej ważne znaczenia ma to, że ma miejsce nawet rywalizacja o to, kto weźmie Mosul przy użyciu swoich wojsk lądowych: czy będzie to armia iracka, a jeśli tak, to czy będą uczestniczyć w tym szyickie oddziały, jaką rolę odegrają kurdyjscy powstańcy, jaka rola przypadnie Turcji. Nawiasem mówiąc, znajduje się tam turecki korpus ekspedycyjny i irackie władze aktywnie sprzeciwiają się temu” – powiedział Ławrow na konferencji prasowej. Rosyjski dyplomata podkreślił, że w Iraku znajduje się pięć tysięcy amerykańskich komandosów, „których, co prawda, Waszyngton pozycjonuje wyłącznie jako doradców”. „Ale pięć tysięcy doradców, to, oczywiście, niemało” – dodał.

Według jego słów, od tego, „jak w końcu ukształtuje się ta naziemna pięć” sił wyzwalających Mosul, kto będzie do niej należał, „w dużej mierze będzie zależeć rozkład sił w regionie”. „Będzie zależeć też od tej roli, jaką Turcja odgrywa i będzie odgrywać, od miejsca, które zajmą Kurdowie w tych procesach i, oczywiście, będzie zależeć od tego, jak potoczą się sprawy w stosunku do zadań, które od dawna proponujemy rozwiązać: mam na myśli normalizację relacji między sunnitami i szyitami. Jest to też ważny czynnik” – wyjaśnił szef rosyjskiej dyplomacji.

Prezydent USA Barack Obama wierzy, że walka z ISIL ostatecznie zakończy się wygraną, ale jednocześnie uważa, że kraje koalicji antyterrorystycznej powinny lepiej współpracować, aby zapobiegać ewentualnym atakom ze strony terrorystów. „Nasza koalicja pozostaje nieugięta w walce z ISIL na wszystkich frontach. Samoloty koalicji nadal bombardują obiekty ISIL. Nadal będziemy eliminować przywódców i dowódców ISIL, aby zapobiec ich groźbom. Będziemy kontynuować naloty na ich infrastrukturę ropy naftowej i kanały finansowania, pozbawiając ich pieniędzy na finansowanie terroryzmu” –

powiedział Obama w wywiadzie dla włoskiej gazety La Repubblica opublikowanym we wtorek w związku z wizytą w Stanach Zjednoczonych premiera Włoch Matteo Renzi.

Amerykański prezydent zaznaczył, że w Iraku ISIL straciło już ponad połowę kontrolowanego terytorium, a irackie siły rozpoczęły operację wyzwolenia Mosulu. „Od ponad roku ISIL nie udaje się iść naprzód ani w Iraku, ani w Syrii. W rzeczywistości ono zajmuje pozycję obronną, a nasza koalicja przeszła do ofensywy. I nawet jeśli nasza walka będzie nadal bardzo trudna, wierzę, że wygramy, a ISIL poniesie porażkę” – podkreślił Obama.

„Ale nawet jeśli ISIL nadal będzie tracić swoje pozycje w Iraku, Syrii i Libii, ono nadal ma możliwość przeprowadzania ataków, albo inspirować je, jak widzieliśmy na Bliskim Wschodzie, w Afryce Północnej, w Stanach Zjednoczonych i Europie. Zapobieganie (działaniom – red.) samotnych wilków czy małych komórek terrorystycznych, które planują zabójstwa niewinnych ludzi w naszych krajach, pozostaje jednym z najtrudniejszych zadań. Nawet pomimo faktu, że każdy z naszych krajów stara się wykryć ewentualne ataki, powinniśmy więcej działać razem: wymieniać się informacjami, danymi operatywnymi, zapobiegać przemieszczaniu się zagranicznych terrorystów oraz wzmocnić bezpieczeństwo na granicach” – podsumował Obama.

Źródło: pl.SputnikNews.com

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net